



Kierowanie swych uczuć ku niebu

Nasza droga ku świętości

„O tym, co jest w górze myślcie, nie o tym, co jest na ziemi” – Kol. 3:2.

Apostoł nie kieruje tych słów do ludzi tego świata, pomimo, że odznaczają się może dobrym usposobieniem. Nikt nie może zajmować się rzeczami, które są w górze, jeżeli uprzednio nie usłyszał o Jezusie Odkupicielu, nie odwrócił się od grzechu i przyjąwszy Zbawiciela – nie został usprawiedliwiony. Aby przejawiać zainteresowanie tym, co jest w górze, trzeba nawet postąpić dalej – trzeba poświęcić swoje usprawiedliwione życie, stawić się ofiarą Panu (Rzym. 12:1) i będąc przez Niego przyjętym, dostąpić spłodzenia z ducha świętego, a przez to stać się nową istotą – „Nowym Stworzeniem” w Chrystusie Jezusie.

Dobrze jest pamiętać, jak wielką różnicę Pismo Święte nakreśla pomiędzy człowiekiem cielesnym a Nowym Stworzeniem. Cielesny człowiek – to bez względu na to, jak dobrego nie byłby usposobienia – jest z ziemi, ziemski. To nie znaczy, że jest on zawsze zmysłowy, zdegradowany, niegodziwy; przeciwnie, niektórzy ludzie światowi, chociaż wraz z całą ludzkością są uczestnikami degradacji będącej skutkiem upadku, nierzadko odznaczają się pięknym charakterem. Adam w swoim stanie doskonałym był takim właśnie ziemskim człowiekiem, był wyobrażeniem Bożym. On nie mógł swoich myśli i uczuć kierować do rzeczy, które są w górze, bo nie miał o nich objawienia ani ich nie pragnął. Jego zainteresowania, zgodne z jego naturą, były ziemskie. Tak samo będzie w wieku przyszłym, kiedy to w wyniku procesu restytucji ludzkość zostanie doprowadzona do zupełnej doskonałości, utraconej przez Adama, ale odkupionej kosztowną krwią Chrystusa (Dzieje Ap. 3:19-21). Chociaż ludzie będą naówczas považać prawa niebiańskie, a także niebiańskich posłańców i władzę niebiańską, to jednak ich uwaga i myśli będą w sposób naturalny zwracać się do rzeczy ziemskich i będą oni odpowiednio oceniać błogosławieństwa, przywileje i sposobności restytucyjne, jakie wtedy staną się ich udziałem.

BÓJ CHRZEŚCIJANINA

Ponieważ Bóg powołał nas z tego świata, abyśmy byli Nowym Stworzeniem, Ciałem Chrystusowym, Jego Oblubienicą oraz abyśmy z Nim uczestniczyli w rzeczach duchowych, w niebiańskiej chwale i czci, przeto musimy mieć te rzeczy zawsze na uwadze i o nie zabiegać, „al-

bowiem na to też powołani jesteśmy” (1 Piotra 2:21). Jesteśmy powołani do chwały, czci i nieśmiertelności, lecz od nas zależy, czy to powołanie i wybranie uczynimy pewnym (Rzym. 2:7; 2 Piotra 1:10). Jesteśmy również napominani takimi słowami:

„Bójmyż się tedy, aby snąc zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego (odpocznienia niebiańskiego), nie zdał się kto z was być upośledzonym” – Hebr. 4:1.

Apostoł ostrzega, abyśmy nie zapominali, że chociaż przez Pana, przez samych siebie i przez braci jesteśmy uznawani za umarłych ciału a żywych duchowi, to jednak nasz skarb mamy w naczyniu glinianym, które chociaż uznane za umarłe, jest w rzeczywistości bardzo żywe i jest naszym największym nieprzyjacielem. Nie chodzi o to, że posiadamy dwoistą wolę i że jesteśmy umysłu dwoistego (Jak. 1:8). Dzięki Bogu, że nie! Mamy tylko jedną wolę, w zupełności poddaną Panu zgodnie z warunkami naszego poświęcenia. Jednak ta jedna nowa wola nie otrzyma nowego ciała, aż okaże się godna, a wtedy w nagrodę otrzyma to nowe ciało przy zmartwychwstaniu. W międzyczasie odbywa się walka pomiędzy tą nową wolą (która nie ma własnego ciała) a starym ciałem (które nie ma własnej woli). Aby okazać się zwycięzcą, nowa wola musi walczyć z tym starym ciałem i przy Boskiej pomocy musi trzymać je w poddaństwie aż do końca drogi, aż do istotnej śmierci.

Apostoł zapewnia, że w miarę jak ten nowy umysł, Nowe Stworzenie wzrasta, odżywiane duchowo obietnicami Słowa Bożego – w miarę jak ma społeczność z innymi Nowymi Stworzeniami i przez to jest zasilane i podtrzymywane duchem świętym, który w nich przebywa – staje się ono coraz silniejsze w tym boju ze światem, ciałem i przeciwnikiem. Ono nie może spodziewać się zupełnego zwycięstwa nad światem ani nad owym przeciwnikiem, aczkolwiek ma się im sprzeciwić, lecz jest zachęcane, aby spodziewać się zwycięstwa w swej walce z ciałem.

Apostoł daje w tym względzie takie zapewnienie: *„Jeśli duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych mieszka w was, ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez ducha swego, który w was mieszka” – Rzym. 8:11.* Jeżeli moc Boża była wystarczająca, aby ożywić martwe ciało Jezusa, to zapewne będzie ona dostateczna w stosunku do nas – aby dać nam zwycięstwo nad naszym ciałem do takiego stopnia, aby grzech nie królował (dominował) w śmiertelnych ciałach naszych, ale abyśmy jako Nowe St-



worzenia mogli używać tych ciał coraz skuteczniej w służbie naszego Pana, któremu oddaliśmy wszystko.

CZEMU MAMY ROZMYŚLAĆ O TYM, CO W GÓRZE?

Ponieważ ten nowy umysł (wola) nie może działać inaczej jak tylko przez to śmiertelne ciało i ponieważ ciało to jest skłonne do grzechu przez odziedziczone słabości, nowy umysł ma przed sobą trudne zadanie – odrywać się od tych niskości grzechu i brudnych, samolubnych warunków otaczających wszystko w tym obecnym czasie i wznosić się do wspaniałych wyżyn doskonałej miłości, bez samolubstwa, co jest mu wpajane przez ducha Pańskiego, którym on został spółdony. Rozumiejąc, że skłonności upadłego ciała ciążą zawsze ku dołowi, Nowe Stworzenie jest zobowiązane podejmować heroiczne wysiłki, aby przezwyciężyć te skłonności ciała oraz ducha tego świata i żyjąc na tym świecie, nie być z tego świata, ale jako nowe, duchowe, czyli niebiańskie stworzenie, przebywać pomiędzy ludźmi tylko chwilowo, w ciele ziemskim, dalekim od doskonałości i stanu odpowiedniego dla Nowego Stworzenia.

Ponieważ tedy skłonności tego ciała są zawsze niskie i przeciwne nowemu umysłowi, konieczne jest, aby nawet ci, co dopiero poświęcili się Panu, kierowali i nastawiali swoje myśli i uczucia ustawicznie ku rzeczom niebiańskim, które są wysoko. Troszeczkę niedbalstwa, troszeczkę odwracania się od rzeczy, które Bóg ma przygotowane dla tych, co Go miłują, troszeczkę nakłonienia swoich uczuć i umysłu do ziemskich rzeczy, nadziei, pożądań i ambicji, wnet spowoduje w nas wielkie straty – ożywienie i wzmocnienie starej natury i proporcjonalne do tego osłabienie nowej oraz znaczne zwolnienie biegu ku zakładowi wysokiego powołania w Chrystusie Jezusie.

Czy więc mamy się dziwić, że apostoł zachęca wiernych Pańskich, aby rozmyślali o rzeczach, które są w górze, a nie o tych na ziemi? W istocie, wcale to nas nie dziwi! Jego obowiązkiem było przypomnienie o grożących niebezpieczeństwach, a naszym obowiązkiem jest pamiętanie o tym i przypomnienie sobie nawzajem o potrzebie naginania i utwierdzenia swych uczuć, umysłów i serc coraz bardziej do rzeczy niebiańskich.

Dla podniety nowego umysłu Pismo Święte informuje nas, że mamy przystęp do tronu łaski, abyśmy mogli się do niego przybliżyć i otrzymywać miłosierdzie oraz znajdować łaskę w każdym czasie potrzeby. Ten sam łaskawy Pan także na ten czas obecny przygotował domownikom wiary pokarm na czas słuszny, abyśmy mogli być mocnymi w Panu i w sile mocy Jego. W czasie, gdy rzeczy ziemskie są więcej imponujące i zwodnicze aniżeli kiedykolwiek w przeszłej historii tego świata, Pan otwiera przed wiernymi coraz wyraźniejszy wi-

dok korony żywota, niebiańskiej chwały, czci, przywilejów i błogosławieństw, aby nimi zasilić nowy umysł, by był on w stanie przeciwstawić się wpływom ziemskim imponującym ciału.

ULEPSZENIA CZY UTRUDNIENIA?

Na świecie coraz więcej obecnie wpływów sztuki, bogactwa, pięknych domów z lepszym umeblowaniem, ulepszonych dróg, cudownych krajobrazów, modnych ubrań i różnych udogodnień pod każdym względem – w tym wszystkim nasze uczucia, serca i pragnienia lgną do ziemi i rzeczy ziemskich wielokrotnie więcej aniżeli naszych przodków, choćby tylko w wieku poprzednim. Było więc niezbędne, aby w tym czasie Pan dostarczył wiernym jaśniejszego wyrozumienia Jego Słowa i planu – o bogactwach Jego łaski i dobroćliwości ku nam, aby rzeczy, których oko nie widziało, o których ucho nie słyszało i które na serce cielesnego człowieka nie wstąpiły, były nam objawione przez Jego ducha (1 Kor. 2:9).

Więcej nawet, przez to samo Słowo możemy dostrzeżać, iż te chwalebne rzeczy niebiańskie są blisko, jakoby już we drzwiach, gdy zaś te ziemskie radości, ambicje i nadzieje pod obecnymi warunkami są przemijające i wiodą do wielkiego ucisku i anarchii, która zniweczy wszelkie zamysły ziemskie, a jednocześnie zrealizuje nasze nadzieje niebiańskie i wprowadzi chwalebne Królestwo miłego Syna Bożego ku błogosławieniu ludzkości całego świata.

Znaczną pomocą do kierowania naszych myśli i uczuć do rzeczy, które są w górze, jest braterska społeczność, nasze badania biblijne i zebrania świadectw. Wszystkie nasze zebrania są w celu wzajemnego budowania się w owocach i łaskach ducha świętego, co również dopomaga nam do wyzbywania się ducha tego świata i pomnażania się w duchu Chrystusowym – do odrywania naszych myśli od rzeczy ziemskich i wznoszenia ich do rzeczy niebiańskich.

POMOCNICZE METODY I POSTANOWIENIA

Nawet ludzie światowi poznają wartość pewnych metod i dobrych postanowień – uczą się, że chwiejność i niezdecydowanie są powodami niepowodzenia w wielu przedsięwzięciach. Stanowczość woli i intencji jest potrzebna do osiągnięcia dobrych wyników. Jako chrześcijanie – jako uczniowie Jezusa, naśladowcy Baranka i żołnierze krzyża – potrzebujemy, aby te fakty były głęboko wyryte na naszych sercach. Wszystkie nauki Pana są z tym zgodne. On uczy nas, że abyśmy mogli być przyjemnymi Ojcu, musimy się Jemu zupełnie poświęcić, rozpocząć nowe życie, jesteśmy bowiem Nowym Stworzeniem w Chrystusie Jezusie, stare rzeczy przeminiły, a wszystkie stały się nowymi – są to nowe motywy, nowe nadzieje, nowe aspiracje, nowa



społeczność, nowe reguły, nowy umysł, umocnione wszystko na woli Bożej i na Jego sprawiedliwości.

„Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich” - a Pan nie spodziewa się niestatecznych w gronie swoich naśladowców ubiegających się o nagrodę wysokiego powołania. Przeciwnie, tych, co chcą być Jego uczniami, Pan poucza, aby najpierw usiedli i obliczyli koszty. Tacy, którzy miłują grzech z jego radościami i smutkami, nie mogą być przyjęci za członków w klasie Jego Oblubienicy. On chce tylko takich, którzy po obliczeniu kosztów - a jest to zrzeczenie się ziemskich rzeczy, ambicji itd. na korzyść niebiańskich błogosławieństw, nadziei, obietnic i radości - w serdecznym postanowieniu oddali siebie Panu bez zastrzeżeń i odtąd starali się za wszelką cenę służyć Jemu, w tym rozumieniu, że jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy, jeśliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy. Tak rozumiejąc i traktując swoje poświęcenie, osoby takie poczytały wszelkie ziemskie ambicje, sposobności i nadzieje za śmiecie, aby tylko zyskać Chrystusa i być znalezionymi w Nim jako członkowie Jego Ciała.

Ktokolwiek podejmuje ten krok pełnego poświęcenia, czyni rzecz właściwą, doznaje błogosławieństwa, i błogosławieństwo to będzie trwało i wzmagало się w miarę jak duch ten będzie nadzorował wszystkimi sprawami jego życia. Jeżeli jest w ogóle chrześcijaninem, to wola jego jest odpowiednio nastawiana co do ogólnego celu i kierunku; to jednak nie wystarczy, bowiem jego stanowczość może się przejawiać w kwestii samego faktu poświęcenia, ale może się on okazać niedbałym w drobnych sprawach codziennego życia. Uważamy, że taka stanowczość co do celu powinna rozciągać się na

wszystkie sprawy życia i na ile to możliwe - wszystkie nasze myśli, słowa i czyny powinny ogłaszać chwałę Tego, który nas powołał z ciemności do swej dziwnej światłości. Ktokolwiek obiera takie stanowisko, nastawia i utwierdza swój umysł, swoje uczucia i serce w rzeczach, które są w górze, a odrywa je od tych na ziemi.

Tacy będą wzrastać duchowo coraz szybciej i więcej. Ci natomiast, którzy chociaż są poświęceni w swej woli, ale nie dosyć mają kontroli nad ciałem, nie okażą się zupełnymi zwycięzcami, nie znajdą się w Małym Stadku. Grozi im niebezpieczeństwo stania się członkami Wielkiego Grona, dla rozwinięcia którego potrzebne jest przejście przez czas wielkiego ucisku dla omycia swoich szat we krwi Barankowej i dla wyrobienia charakteru. O wiele lepiej jest wyrobić w sobie odpowiedni charakter, zgodnie ze Słowem Bożym, bez tych gorzkich doświadczeń, będąc w ustawicznej łasce u Pana, otrzymując Jego zachęty i błogosławieństwo w naszych zabiegach, aby myśli i uczucia zwracać do tego, co jest w górze, odrywać je od rzeczy ziemskich i przez to zawsze być po Pańskiej stronie i nawet w małych sprawach życia postępować zgodnie ze wskazówkami Jego Słowa.

Połączmy nasze serca w modlitwie jedni za drugimi, aby w tym roku nasz tekst naczelny wywarł głębokie wrażenie na naszych sercach, byśmy mogli zrozumieć, że napomnienie to jest od Pana i że jest esencją mądrości, która pochodzi z góry.

Watch Tower
R-3913 (1907 r.)
„Straż” 1964 str. 19-21